

**Bartosz Szolc-Nartowski**

dr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański

## **Wola dziedzica a treść legatu w prawie rzymskim**

### *Wprowadzenie*

W niniejszym artykule rozważono kwestię możliwości ustalenia treści legatu przez dziedzica w prawie rzymskim. Nie chodzi o to, czy samo istnienie i ważność legatu można było pozostawić woli dziedzica, lecz czy mógł on określić zakres swojego zobowiązania, a jeśli tak, to w oparciu o jakie kryteria.

Przypomnijmy, że legat w prawie rzymskim to dyspozycja pod tytułem szczególnym, *mortis causa*, za pomocą której testator albo dokonuje przy sporzenia rzeczy określonej osobie, która to rzecz wyłączona jest wobec tego z *corpora hereditaria*, albo nakłada na spadkobiercę zobowiązanie do określonego świadczenia na rzecz osoby uprawnionej, zwanej legatariuszem. Przedmiot legatu mógł mieć różną naturę. Gaius w swoich Instytucjach nie podaje definicji legatu. Wskazuje na syngularny charakter nabycia i opisuje rodzaje zapisów. Zachowane definicje legatu pochodzą z dzieł prawników okresu późnoklasycznego: Florentyna i Modestyna. Definicję tego ostatniego prawnika powtarzają w zasadzie Instytucje Justyniana.

D. 30, 116 *pr.* (Florentinus *libro undecimo institutionum*): *Legatum est delibatio hereditatis, qua testator ex eo, quod universum heredis foret, alicui quid collatum velit.*

D. 30, 116 *pr.* (Florentynus w księdze jedenastej Instytucji): Zapis jest umniejszeniem spadku, za pomocą którego testator odejmuje coś od całości, która należałaby się spadkobiercy, aby przyznać [to, co odjęto] legatariuszowi.

D. 31, 36 (Modestinus *libro tertio pandectarum*): *Legatum est donatio testamento relicta.*

D. 31, 36 (Modestyn w księdze trzeciej Pandektów): Zapis jest darowizną zostawiona w testamencie.

I. 2, 20, 1: *Legatum itaque est donatio quaedam a defuncto relicta.*

I. 2, 20, 1: Zatem legat jest darowizną pozostawioną komuś przez zmarłego.

Definicja Florentyna kładzie nacisk na efekty ekonomiczne legatu: pomniejszenie majątku spadkowego kosztem spadkobiercy i przysporzenie po stronie legatariusza. Wydaje się, że można ją odnieść do legatów wywołujących skutki rzeczowe, nie zaś do tych, które rodzą skutki obligacyjne<sup>1</sup>. Z kolei definicja Modestyna podkreśla nieodpłatny charakter przysporzenia, nie wyjaśnia jednak treści relacji między pojęciem technicznym legatu a pojęciem darowizny, która zresztą u Rzymian nie jest nazwą czynności prawnej, lecz wskazaniem na cel praktyczny, któremu służą różne czynności.

Prawo rzymskie znało cztery rodzaje legatów: *per vindicationem*, *per damnationem*, *sinendi modo*, *per praeceptionem*<sup>2</sup>. Legat *per vindicationem* przyznawał legatariuszowi własność lub inne prawo rzeczowe. Nazwa legatu wzięła się stąd, że po nabyciu spadku rzecz stawała się od razu własnością zapisobiercy według prawa Kwirytów (*ex iure Quiritium*). Zatem mógł ją windykować (*vindicatio*) od dziedzica lub kogokolwiek, kto by rzecz posiadał<sup>3</sup>. Z kolei legat *per damnationem* tworzył stosunek obligacyjny między legatariuszem jako wierzycielem a spadkobiercą jako dłużnikiem. Treść świadczenia mogła mieć bardzo różną postać, stąd uważa się, że legat ten w prawie spadkowym pełnił podobną funkcję, jak stypulacja w prawie zobowiązań<sup>4</sup>. Legat ten mógł obejmować także rzecz cudzą lub jeszcze nieistniejącą<sup>5</sup>. Zobowiązanie spełniane było *intra vires hereditatis*, tj. należało najpierw zaspokoić wierzycieli, a potem legatariuszy. Legatariusz realizował ochronę swego prawa za pomocą *actio in personam*, tj. *actio ex testamento*<sup>6</sup>, która – w przypadku zakwestionowania pretensji przez spadkobiercę – mogła prowadzić do wniesienia przeciwko niemu

<sup>1</sup> Za takim poglądem M. Talamanca, *Istituzioni di diritto romano*, Giuffrè, Milano 1990, s. 735.

<sup>2</sup> Systematyczny wykład dotyczący legatów daje Gaius w swoich instytucjach, Gai. 2, 191–244; Na temat ujęcia materii legatów w *Institutiones* zob. P. Arces, *La disciplina dei legati e la tecnica di scrittura nelle Istituzioni di Gaio*, „Rivista di Diritto Romano” 2013, vol. XIII, s. 1–19. Kompilatorzy justyniańscy legatom i zrównanym z nimi w prawie justyniańskim fideikomisom poświęcają wiele miejsca, bowiem aż siedem (księgi 30–36) z pięćdziesięciu ksiąg. W polskiej literaturze na temat legatów w ogólności zob. np. E. Loska, *Legat w prawie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze” vol. 3, z. 1, s. 69–92; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérrier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 330–335.

<sup>3</sup> Gai. 2, 194.

<sup>4</sup> Zob. P. Voci, *Istituzioni di diritto romano*, Giuffrè, Milano 1994.

<sup>5</sup> Gai. 2, 202–203.

<sup>6</sup> Gai. 2, 213: *Quidquid heredem ex testamento dare facere oportet* – Cokolwiek spadkobierca powinien dać, uczynić na podstawie testamentu.

skargi o podwójną wartość<sup>7</sup>. Legat *sinendi modo* także rodził skutki obligacyjne, ale zobowiązanie spadkobiercy ograniczało się do *non facere* – zachowania bierności wobec zapisobiercy, który uprawniony był do tego, by rzecz „zabrać lub mieć dla siebie” (*sumere sibi que habere*). Wydaje się, że wśród jurystów były pewne wątpliwości co do treści i zakresu obowiązku obciążonego. Przeważał zdaje się pogląd, że nie jest on zobowiązany do przeniesienia własności rzeczy na legatariusza, a jedynie do znoszenia czy tolerowania, że legatariusz mu rzecz zabiera<sup>8</sup>. Jeśli więc przedmiotem legatu była nieruchomości, dziedzic musiał zezwolić na objęcie gruntu w posiadania przez legatariusza. Nie był jednak zobowiązany do przeniesienia własności gruntu w drodze formalnej mancytacji czy *in iure cessio*, pozornego procesu, w którym dziedzic uznałby roszczenie legatariusza do własności gruntu. Legatariusz zatem musiał rzecz zasiedzieć, by stać się jej właścicielem. Do ochrony wiarygodności legatariuszowi służyła *actio in personam: actio ex testamento*. Z kolei zapis *per praeceptionem* wywoływał skutki rzeczowe, ale na rzecz jednego ze współspadkobierców (*coheredes*). Legatariusz ochrony swych praw poszukiwał tu w ramach skargi o podział spadku, czyli *actio familiae erciscundae*.

Oprócz czterech typów legatów jako instytucji rzymskiego *ius civile*, Rzymianie znali także inne dyspozycje *mortis causa* pod tytułem szczególnym: fideikomisy oraz darowiznę na wypadek śmierci. Zaskarżalne *extra ordinem* od czasów Augusta fideikomisy<sup>9</sup> mogły tworzyć stosunek obligacyjny nie tylko między spadkobiercą a fideikomisarium, ale także między legatariuszem jako obciążonym a fideikomisarium<sup>10</sup> oraz między fideikomisarium jako obciążonym a kolejnym uprawnionym<sup>11</sup>. Można było nimi obciążyć każdego, kto otrzymał *mortis causa* przysporzenie od testatora (nawet samego fideikomisarium), od czasu Antonina Piusa także beztestamentowo<sup>12</sup>. Uprawnionym mógł być nawet drugi dziedzic<sup>13</sup>. Fideikomisy były wolne od powinności związanych z formą – fideikomis można było pozostawić w testamencie, kodycyli, nawet za pomocą skinięcia głową<sup>14</sup>. Podobne do legatu *per damnationem*, za swój przedmiot mogły mieć w zasadzie jakiegokolwiek

<sup>7</sup> Gai. 2, 282.

<sup>8</sup> Zob. Gai. 2, 214. Pogląd ten uzasadniony jest słowami: ponieważ nic więcej testator mu nie nakazał (*quia nihil ultra ei testator imperavit*).

<sup>9</sup> Na temat początków fideikomisów zob. F. Longchamps de Bérrier, *O elastyczność prawa spadkowego*, Liber, Warszawa 2006, s. 17–45.

<sup>10</sup> Legatariusza nie można było obciążyć legatem, zob. Gai. 2, 260 i 271.

<sup>11</sup> Gai. 2, 271.

<sup>12</sup> Gai. 2, 270.

<sup>13</sup> Gai. 2, 269.

<sup>14</sup> D. 32, 21 (Paulus *libro quarto sententiarum*).

świadczenie. Budząca wątpliwości jurystów<sup>15</sup> – jako mająca cechy zarówno darowizny, jak i legatu – darowizna na wypadek śmierci ze względu na swoją użyteczność przetrwała aż do Justyniana.

Podobieństwo instytucji powodowało trudności praktyczne, w szczególności związane z problemem stwierdzenia ważności legatów. Pokonywane były one raz w drodze interwencji ustawodawcy, raz przez same osoby prywatne, chcące dokonać ważnej czynności na wypadek śmierci. Przez przyjęcie *Senatusconsultum Neronianum* (między 54 a 68 r. po Chr.) postanowiono, że jeśli testator nie wybierze formy właściwej ze względu na cel dyspozycji, legat należy traktować tak, jakby zastosowana forma była tą właściwą – co oznaczało z reguły konwersję nieważnego legatu w legat *per damnationem*<sup>16</sup>. Aby uniknąć nieważności czynności, próbowano różnych zabiegów, na przykład obciążano wszystkich spadkobierców zapisem obejmującym tę samą rzecz<sup>17</sup>, używano zwrotów charakterystycznych dla legatu i fideikomisu jednocześnie<sup>18</sup>. Instytucje stopniowo zbliżały się do siebie już w okresie klasycznym. W konstytucji cesarza Konstantyna z 339 r po Chr. zniesiono wymóg co do formy – użycie konkretnych słów nie było już warunkiem ważności legatu<sup>19</sup>. W prawie justyniańskim nastąpiło właściwie ujednolicenie legatów i fideikomisów<sup>20</sup>. Uprawnieni dysponowali *actio in personam*, jak i *actio in rem*, kiedy dyspozycja *de cuius* miała wywrzeć skutki rzeczowe. Przyznano im także *actio hypothecaria*. Analogicznie zrównano darowizny na wypadek śmierci z legatami<sup>21</sup>. Wzajemny wpływ instytucji został prawnie usankcjonowany<sup>22</sup>. W Instytucjach Justyniana wykład o legatach i fideikomisach poprowadzony jest jednak osobno, aby „nauczeni już studenci łatwiej mogli ich przemieszanie przyjmować bardziej wyczulonym uchem”<sup>23</sup>. Tendencja prawników justyniańskich jest jasna: zwracamy więcej uwagi na życzenia zmarłych, nie na

<sup>15</sup> I. 2, 7, 1.

<sup>16</sup> Gai. 2, 197. 212, 218; EU 24, 11, a; Vat. 85 (Ulp.).

<sup>17</sup> D. 31, 66, 5 (Papinianus *libro septimo quaestionum*). Papinian uznał, że spadkodawca nie zapisał tej samej rzeczy więcej razy temu samemu człowiekowi, lecz po prostu wyraził swą wolę więcej niż jeden raz.

<sup>18</sup> D. 32, 95 (Maecianus *libro secundo fideicomissorum*). *De cuius* użył formuły *quisquis mihi heres erit, damnas esto dare fideique eius comitto, uti det, quantas summas dictavero dederō*.

<sup>19</sup> C. 6, 37, 21 (a. 339).

<sup>20</sup> C. 6, 43, 1 (a. 529); C. 6, 43, 2 (a. 521); I. 2, 20, 2. W Digestach justyniańskich w związku z tym wprowadzono odnośne interpolacje, D. 30, 1 (Ulpianus *libro sexagesimo septimo ad edictum*): *Per omnia exaequata sunt legata fideicommissis*.

<sup>21</sup> I. 2, 7, 1.

<sup>22</sup> Zob. na ten temat. E. Loska, *op. cit.*, s. 88–91, G. Grosso, *Sulla riforma di Giustiniano in materia di legati*, [w:] *Studi in Onore di Ugo Enrico Paoli*, F. Le Monnier, Firenze 1956, s. 359–363.

<sup>23</sup> *Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderewicz, PWN, Warszawa 1986, s. 118.

słowa dyspozycji. Są jednak świadomi z jednej strony dziedzictwa historycznego (ograniczenia zapisów ściśle określonymi słowami), z drugiej – uznania i praktycznego wykorzystywania fideikomisów, mających swe źródło w życzeniach zmarłych<sup>24</sup>. Odminną naturę legatów i fideikomisów wciąż daje się odczuć podczas lektury opinii dawnych prawników umieszczonych przez kompilatorów w Digestach.

### *Dyskusja co do konstrukcji legatu damnacyjnego*

Fragment prawnika z przełomu I i II w po Chr. Jawolenusa z książki drugiej Komentarzy do pism Labeona ukazuje toczoną przez prawników republikańskich dyskusję, obejmującą kwestię możliwości pozostawienia określenia miary legatu – tj. ilości czy objętości zapisanych rzeczy – woli dziedzica. Przez kompilatorów justyniańskich umieszczony został w księdze 33 Digestów w tytule VI – *De tritico vino vel oleo legato* – „O zapisie pszenicy, wina lub oliwy”.

D. 33, 6, 7 pr. (*Jawolenus libro secundo ex posterioribus Labeonis*): *Quidam heredem damnaverat dare uxori suae vinum oleum frumentum acetum mella salsamenta. Trebatius aiebat ex singulis rebus non amplius deberi, quam quantum heres mulieri dare voluisset, quoniam non adiectum esset, quantum ex quaque re daretur. Ofilius Cascellius Tubero omne, quantum pater familias reliquisset, legatum putant: Labeo id probat idque verum est.*

D. 33, 6, 7 pr. (*Jawolenus w księdze drugiej Komentarzy do pism Labeona*): Pewien człowiek nakazał dziedzicowi dać swojej żonie wino, oliwę, zboże, ocet, miód i soloną rybę. Trebacjusz uznał, że z poszczególnych rzeczy nie należy się więcej, niż tyle, ile spadkobierca zechciał dać kobiecie, ponieważ nie dodano, ile ma być dane z każdej rzeczy. Ofiljusz, Kasceljusz, Tuberon sądzą, że zapisane zostało wszystko, co ojciec rodziny pozostawił. Labeo się z tym zgadza i jest to słuszne.

W przypadku przytoczonego tekstu nie ma podejrzeń o interpolację<sup>25</sup>. Testator pozostawił żonie w legacie *per damnationem* wino, oliwę, ocet, miód i soloną rybę. Nie określił jednak, ile z każdej z tych rzeczy dziedzic winien świadczyć żonie. Problem prawny związany jest z nieokreśloną dyspozycją testatora. Nie wiadomo, czy chciał zostawić legatem określoną ilość rzeczy zapisanych, czy też wszystko, co miał. Trebacjusz uznaje, że dziedzic ma możliwość określenia miary legatu. Rozstrzyga w ten sposób dwie kwestie: interpretacyjną, zakładając, że testator nie chciał oznaczyć ilości rzeczy będących przedmiotem zapisu, i prawną, rozstrzygając pozytywnie problem ważności zapisu, przy założeniu, że obciążony legatem dziedzic ustali ilość świadczo-

<sup>24</sup> I. 2, 20, 3.

<sup>25</sup> Zob. *Index itp. ad h.l.*

nych rzeczy<sup>26</sup>. Inni juryści republikańscy są jednak temu przeciwni, uznając, że żonie należy się z tych rzeczy wszystko, co zostawił ojciec rodziny. Nie ma wątpliwości co do tego, że zarówno Trebacjusz, jak i jego oponenci dążyli do utrzymania legatu w mocy. Rozwiązanie Ofiljusza, Kasceljusza, Tuberona i Labeona faworyzuje uprawnionego. W ten sposób skutki nieprecyzyjnego oświadczenia testatora ponieść musi spadkobierca.

Chciałbym zatrzymać się nad tym rozwiązaniem, które zostało odrzucone. Treść fragmentu jest niewątpliwie świadectwem, że pod koniec republiki rzymskiej toczyła się dyskusja co do konstrukcji legatu damnacyjnego. Pogląd Trebacjusza, uzależniającego rozmiar obowiązku świadczenia przez dziedzica od jego woli, wydaje się pozornie nierozsądny i nieco dziwaczny. Według swojego uznania dziedzic może przyznać żonie testatora symboliczną miarę zapisanych rzeczy i w ten sposób wypełnić swoje zobowiązanie. Opinia pozostałych jurystów wydaje się trafna: po prostu dokonują zabiegu mającego na celu utrzymanie w mocy zapisu na rzecz żony. W przeciwnym razie, wobec jego niedookreśloności, zapis byłby nieważny, a żona (wdowa) pozostawiona bez środków utrzymania.

Należy jednak przyjąć, że nie była to kontrowersja między nierozsądnym a uzasadnionym rozwiązaniem, a raczej prezentacja różnych opinii, z których każda miała swoje racjonalne i jurydyczne uzasadnienie. Charakter legatu damnacyjnego polegał na pewnym współdziałaniu dziedzica i testatora. Dziedzic występował tu jako pośrednik, realizator woli testatora czy jego powiernik. Nie bez znaczenia było zaufanie, którym testator obdarzał dziedzica. Za trafny uznaję pogląd, że interpretacja Trebacjusza odpowiadała bardziej domniemanej woli testatora<sup>27</sup>. Poza tym był to zapis na rzecz żony, a dziedzic mógł być osobą dość dobrze zorientowaną w jej potrzebach, przedmiot legatu przecież był ściśle powiązany z potrzebami życia codziennego. Przy tego typu legacie istniała potrzeba zwrócenia uwagi nie tylko na element woli testatora, ale także – choć w ograniczonym zakresie – na wolę dziedzica. Wola ograniczona była powierzonym zaufaniem. Być może była to próba uelastycznienia konstrukcji legatu *per damnationem*, który można uznać za prototyp fideikomisu<sup>28</sup>. Obciążony pełni tu funkcję pośrednika między testatorem a legatariu-

<sup>26</sup> C.A. Maschi, *Studi sull'interpretazione dei legati. Verba e voluntas*, Vita e pensiero, Milano 1938, s. 58. Autor uznaje także, że brak zgody między jurystami schodzi na dalszy plan, ponieważ Trebacjusz i jego oponenci poszukują woli testatora. Juryści nie pozostają już w sferze sztywnej interpretacji *verba*, lecz interpretują *voluntas*. Por. zachowany fragment z tego samego dzieła Jawolenusa, D. 35, 1, 40, 5 (Iavolenus *libro secundo ex posterioribus Labeonis*): *Labeo Trebatii probat quia haec mens testantis fuisset* – Labeo podziela opinie Trebacjusza, ponieważ taki był zamiar testatora.

<sup>27</sup> C. Ferrini, *Opere*, vol. 2, U. Hoepli, Milano 1929, s. 59.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

szem. Trebacjusz zresztą doradzał Augustowi, by ten wprowadził do porządku prawnego kodycyłe i fideikomisy. W obu przypadkach prawnik kieruje się tymi samymi względami: użyteczności i szacunku dla woli zmarłego<sup>29</sup>.

W relacji Jawolenusa nie ma jednak wzmianki o tym, że w testator powierzył określenie zakresu zobowiązania dziedzicowi. To rozwiązanie podsuwa Trebacjusz. Być może inni juryści brali w większym stopniu pod uwagę słowa dyspozycji *de cuius*. Nie chcieli uzupełniać woli spadkodawcy, ponieważ nie została wyrażona w treści dyspozycji. Z drugiej strony starali się utrzymać legat na rzecz żony w mocy. Co innego, jeśli testator powierzył określenie zakresu zobowiązania. Co ciekawe, Trebacjusz uzasadnia swoje rozstrzygnięcie właśnie tym, że testator nie dodał, ile ma być świadczone z każdej rzeczy (*non adiectum esset, quantum ex quaque re daretur*). Prawdopodobnie jurysta twórczo przenosi tu przyjętą już przez jurysprudence regułę co do możliwości wyboru przez testatora jakości świadczonych rzeczy. Twierdzenie, że dziedzic mógł zwolnić się z legatu przez świadczenie minimalnej ilości rzeczy należałoby jednak odrzucić<sup>30</sup>. Rozsądniejszy wydaje się pogląd, że dziedzic w tej sytuacji powinien uwzględnić potrzeby legatariusza, pozycję zmarłego i ilość rzeczy określonych ogólnie w zapisie, znajdujących się w majątku zmarłego. Najprawdopodobniej taka była właśnie wola zmarłego. Trebacjusz nie użył terminów prawnych odnoszących się do zakresu swobody uznania przy określeniu wysokości zobowiązania: swobodnej decyzji (*arbitrium merum*) i decyzji ograniczonej treścią zasad dobrej wiary (*arbitrium boni viri*)<sup>31</sup>. Prawdopodobnie upatrywał źródła należytego wypełnienia obowiązku przez dziedzica w stosunkach społecznych.

Nie była to zapewne sprawa błaha, lecz wywołująca poważne wątpliwości i Trebacjusz w toku konkretnego procesu, jako współczesny autorytet prawniczy, poproszony był o wydanie *responsum*, które te wątpliwości rozstrzygało. Zapewne takie było rozstrzygnięcie w tej konkretnej sprawie. Jednakże próba uelastycznienia na trwałe konstrukcji legatu damnacyjnego nie powiodła się. Lukę tę w przyszłości wypełnić miało wprowadzenie zażalenia fideikomisów.

<sup>29</sup> I. 2, 25.

<sup>30</sup> Tak przyjmują C. Ferrini, *Opere*, s. 60; F. Horak, *Rationes decidendi. Entscheidungsbegründungen bei den älteren römischen Juristen bis Labeo*, vol. I, Aalen 1969, s. 9. Przeciwnie – U. John, *Die Auslegung des Legats von Sachgesamtheiten im römischen Recht bis Labeo*, C.F. Müller, Karlsruhe 1970, s. 58. Wg autora dziedzic mógłby zwolnić się przez świadczenie rzeczy w minimalnej ilości, stąd rozwiązanie Trebacjusza wydaje się innym prawnikom niezadowalające.

<sup>31</sup> Wydaje się, że kwestia tego rozróżnienia została pogłębiona przez późniejszych prawników, por. D. 17, 2, 76–80, gdzie mowa o problemie ustalenia wysokości udziałów w spółce przez jednego ze współników.

## Posag według osądu opiekunów

Inaczej sprawa została rozstrzygnięta przy prawnej ocenie legatu, w którym ojciec pozostawił córce posag według osądu opiekunów (*arbitratu tutorum*). Świadcstwo poglądów Tuberona i Labeona przekazuje jurysta Celsus.

D. 32, 43 (*Celsus libro quinto decimo digestorum*): *Si filiae pater dotem arbitratu tutorum dari iussisset, Tubero perinde hoc habendum ait ac si viri boni arbitratu legatum sit. Labeo quaerit, quemadmodum apparet, quantam dotem cuiusque filiae boni viri arbitratu constitui oportet: ait id non esse difficile ex dignitate, ex facultatibus, ex numero liberorum testamentum facientis aestimare.*

D. 32, 43 (Celsus w księdze piętnastej Digestów): Jeśli ojciec nakazał, aby ustawić posag dla córki w wysokości ustalonej przez opiekunów, Tuberon uznał, że tego rodzaju słowa należy zinterpretować, jakby zapisano w legacie „wedle uznania uczciwego człowieka”. Labeon zapytuje, skąd będzie wiadomo, ile powinien wynosić posag „według uznania uczciwego człowieka” dla córki każdego jednego spadkodawcy. Twierdzi, że nie jest trudno to ocenić na podstawie godności, majątku oraz liczby dzieci tego, kto sporządził testament.

W tym przypadku zaaprobowana jest możliwość ustalenia wysokości zobowiązania przez opiekunów. Okoliczności przypadku pozwalają jednak na szukanie obiektywnego kryterium decyzji<sup>32</sup>. Testator ma zaufanie do opiekunów testamentowych, którzy przynajmniej bezpośrednio nie są zainteresowani uzyskaniem korzyści kosztem majątku spadkowego. Stąd uzasadnienie powierzenia osądu opiekunom jest praktyczne: mając najlepszą wiedzę, zastępują wolę ojca.

Musiała być jednak wątpliwość co do takiego rozstrzygnięcia, opinie opiekunów mogły być różne, a i warto było poddać je jakiemuś obiektywnemu sprawdzianowi – nie tylko na wypadek sporu. Według Tuberona *arbitrium* powinno zostać sprowadzone do *arbitrium boni viri*, a ściślej: zapis winien być interpretowany, jakby został powierzony do wykonania wedle *arbitrium boni viri*. Takie rozwiązanie znowu wydaje się mieć na celu wprowadzenie elementu określoności świadczenia i utrzymanie w mocy dyspozycji. Zagadnienie pogłębia Labeon, pytając, jakie konkretne kryteria przyjąć, by ustalić wysokość posagu dla córki każdego jednego spadkodawcy. Pytanie to wydaje się podnosić wątpliwości co do zasadności rozstrzygnięcia Tuberona. Stanowisko, jakie zajmują prawnicy wobec siebie, nie jest jasne. Z jednej strony podniesiona przez Labeona wątpliwość zostaje usunięta, jurysta tłumaczy, na czym winno polegać zastosowanie w tej sytuacji kryterium *boni viri*. Twier-

<sup>32</sup> P. Frezza, *Ius gentium*, „RIDA – Revue internationale des droits de l'Antiquité” 1949, vol. 2, s. 288.



dzi, że w zasadzie jest to łatwe – należy uwzględnić godność, majątek oraz liczbę dzieci sporządzającego testament. Z drugiej strony banalność rozwiązania może sugerować, że w istocie jest to wypowiedź nieco ironiczna. Być może Labeon uznaje, że jeśli istnieją pewne obiektywne kryteria, pozwalające na ustalenie wysokości obowiązku świadczenia przez dziedzica, odesłanie do *arbitrium boni viri* jest nieuprawnione czy stanowi zbyt daleko idącą zapobiegliwość. Istotna mogła być też inna myśl: przyjęcie *arbitrium boni viri* oznacza, że przedmiot legatu został określony, a to pozwala na utrzymanie legatu w mocy. Przyjąć można też prostsze wyjaśnienie. Labeon podaje konkretne kryteria oceny, które należy uwzględnić w każdej podobnej sprawie. Konsekwencją zawężenia oceny do *arbitrium boni viri* była najprawdopodobniej możliwość zakwestionowania niesłusznego osądu, być może możliwość ta znajdowała prawną ochronę także w *accusatio suspecti tutoris*<sup>33</sup>.

### *Elastycznie, czyli także bez udręki i szkody dla spadkobiercy*

Pozostałe zachowane teksty dotyczące możliwości pozostawienie dziedzicowi swobody co do określenia treści zapisu pochodzą od późniejszych jurystów epoki pryncypatu. Osądowi dziedzica testator pozostawiał niekiedy wypełnienie warunku. Przykład daje Quintus Cervidius Scaevola w tekście pochodzącym z księgi czwartej Odpowiedzi.

D. 33, 1, 13, 1 (Scaevola libro quarto responsorum): *Uxore herede scripta ita cavit: "Libertis meis omnibus alimentorum nomine singulis annuos denarios duodecim ab herede dari volo, si ab uxore mea non recesserint". Quaero, cum pater familias sua voluntate de civitate difficile profectus sit, ea autem adsidue proficiscatur, an liberti cum ea proficisci debeant. Respondi non posse absolute responderi, cum multa oriri possint, quae pro bono sint aestimanda: ideoque huiusmodi varietas viri boni arbitrio dirimenda est. Item quaeritur, cum proficiscens eis nihil amplius optulerit ac per hoc eam secuti non sint, an legatum debeatur. Respondit et hoc ex longinquis brevibusque excursionibus et modo legati aestimandum esse.*

D. 33, 1, 13, 1 (Scaevola w księdze czwartej Odpowiedzi prawnych): Ktoś ustanowił spadkobierczynią żonę z takim zastrzeżeniem: „Chcę, żeby mój spadkobierca dawał wszystkim moim wyzwolencom na utrzymanie po dwanaście denarów co roku, o ile nie odejdą od mojej żony”. Pytam, czy skoro ojciec rodziny (spadkodawca) z własnej woli rzadko wyjeżdżał z miasta, ona zaś ciągle wyjeżdża, to czy wyzwolenicy powinni z nią podróżować? Udzieliłem porady, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bowiem może zaistnieć wiele sytuacji, które trzeba będzie ocenić w każdym przypadku wedle poczucia dobra i słuszności. Dlatego tego rodzaju niejednoznaczność winna być rozwiązana wedle osądu uczciwego człowieka. Zachodzi

<sup>33</sup> Taką możliwość postuluje P. Frezza, *ibidem*.

również pytanie, czy skoro żona, wyruszając gdzieś, nie dała im nic więcej, i dlatego nie wyruszyli z nią, to czy zapis jest należyty? Udzielił odpowiedzi, że należy to ocenić, biorąc pod uwagę czas trwania tych wyjazdów oraz rozmiar zapisu.

Testator ustanowił spadkobierczynią żonę – z zastrzeżeniem, że chce, by wszyscy jego wyzwolenicy otrzymywali na utrzymanie po dwanaście denarów co roku, o ile nie odejdą od żony. Ponieważ spadkodawca rzadko wyjeżdżał z miasta, żona zaś ciągle wyjeżdżała, powstało pytanie, czy wyzwolenicy powinni z nią podróżować. I tu jurysta pokazuje użyteczność kryterium *arbitrium boni viri*: stwierdza że nie ma jednoznacznej odpowiedzi, może bowiem zaistnieć wiele sytuacji, które trzeba będzie ocenić w każdym przypadku wedle poczucia słuszności – *pro bono sint aestimanda*. Stąd tego rodzaju różnorodność stanów faktycznych winna być oceniana wedle *arbitrium boni viri*. Bierzemy pod uwagę wolę testatora, ale także i dziedzica (choć w ograniczonym zakresie), przez którego testator niejako wykonuje swoją wolę zza grobu.

Ulpian daje opis przykładowego stanu faktycznego, w którym zapis opiekujący na trzydzieści pozostawiono dziedzicowi do wypłaty, dodając, że ma to nastąpić w nierównych ratach płatnych w trzech częściach co roku.

D. 33, 1, 3 (*Ulpianus libro vicesimo quarto ad Sabinum*): *Si legatum sit relictum annua bima trima die, triginta forte, dena per singulos debentur annos, licet non fuerit adiectum "aequis pensionibus". 1. Proinde et si adiectum fuerit "pensionibus", licet non sit insertum "aequis", item si scriptum fuerit "aequis", licet non sit adiectum "pensionibus", dicendum erit aequas fieri. 2. Sed si adiectum "pensionibus inaequis", inaequales debebuntur: quae ergo debeantur, videamus. Et puto eas deberi (nisi specialiter testator electionem heredi dedit), quas vir bonus fuerit arbitratus, ut pro facultatibus defuncti et depositione patrimonii debeantur. 3. Sed et si fuerit adiectum "viri boni arbitratu", hoc sequemur, ut pro positione patrimonii sine vexatione et incommodo heredis fiat. 4. Quid si ita "pensionibus, quas putaverit legatarius?" an totum [tostum] petere possit, videamus. Et puto totum non petendum simul, sicut et in heredis electione. Fieri enim pensiones debere testator voluit, quantitates dumtaxat pensionum in arbitrio heredis aut legatarii contulit. 5. Sed si ita sit legatum "heres meus Titio decem trima die dato", utrum pensionibus an vero post triennium debeatur? Et puto sic accipiendum, quasi pater familias de annua bima trima die sensisse proponatur. 6. Si cui certa quantitas legetur et, quoad praestetur, in singulos annos certum aliquid velut usuras iusserit testator praestari, legatum valet: sed in usuris hactenus debet valere, quatenus modum probabilem usurarum non excedit.*

D. 33, 1, 3 (Ulpianus w księdze dwudziestej czwartej Komentarza do pism Sabinusa): Jeśli zapis, opiekujący, na przykład na trzydzieści, pozostawiono do wypłaty w trzech częściach płatnych co roku, to w każdym roku należne będzie po dziesięć, chociaż nie dodano „w równych ratach”. 1 Stąd także jeśli dodane zostałyby „w ratach”, chociaż nie zawarto słowa „równych”, także jeśli zostałyby napisane „w równych”, ale nie dodano „ratach”, to trzeba będzie powiedzieć, że raty są równe. 2. Jeśli

jednak dodano „w nierównych ratach”, to będą należne nierówne raty. Zastanówmy się, jakie zatem raty są należne. I sądzę, że należne są takie (chyba że spadkodawca wyraźnie wybór przekazał spadkobiercy), które wskazałby uczciwy człowiek, tak żeby odpowiadały finansowym możliwościom majątku zmarłego i stanu, w jakim majątek ów się znajduje. 3. Lecz także jeśli dodane zostałoby „zgodnie z osądem uczciwego człowieka”, będziemy trzymać się tego, żeby [wyplata rat] następowała stosownie do sytuacji majątku spadkowego oraz bez udręki i szkody dla spadkobiercy. 4. A co, jeżeli tak [dodano]: „w ratach, które określi zapisobierca”? Zastanówmy się, czy [w takim przypadku] może [on] domagać się całości [w jednej racie]. Sądzę, że nie można domagać się całości na raz, podobnie jak w przypadku prawa wyboru spadkobiercy. Spadkodawca bowiem życzył sobie, żeby dokonane zostały wypłaty w ratach, a tylko wysokość wypłat pozostawił do wyboru spadkobiercy albo zapisobiercy. 5. Jeżeli jednak zapis brzmi następująco: „Niech mój spadkobierca wypłaci Titiusowi dziesięć w trzecim roku”, to czy [zapis] należy jest w ratach, czy po okresie trzech lat? I sądzę, że tak należy to rozumieć, jakby zostało przedstawione, że ojciec rodziny miał na myśli wypłaty w trzech rocznych ratach. Jeżeli zapisano komuś określoną sumę i spadkodawca nakaze, żeby co roku, dopóki nie zostanie wydany cały zapis, wypłacać [zapisobiercy] jakąś konkretną kwotę, na przykład odsetki, to zapis jest skuteczny. Lecz w przypadku odsetek należą się one dotąd, dopóki nie przekracza się dozwolonej prawem ich wysokości.

Ulpian udziela odpowiedzi, że dziedzic powinien wypłacić raty w takiej wysokości, w jakiej wskazałby uczciwy człowiek, czyli – jak uznaje – tak żeby odpowiadały finansowym możliwościom majątku zmarłego i stanu, w jakim majątek ten się znajduje. Jurysta stara się uwzględnić wyrażoną w testamencie wolę zmarłego i nadać dyspozycji zmarłego rozsądną treść. Nie bez powodu bowiem testator wspomniał o nierównych ratach. Jeśli zaś testator sam dodałby, że ustalenie rat nastąpić ma *virī boni arbitrātū*, raty mają zostać wypłacone – wedle Ulpiana – stosownie do sytuacji majątku spadkowego oraz bez udręki i szkody dla spadkobiercy (*sine vexatione et incommodo heredis*). Możliwe też było wyraźne przekazanie spadkobiercy możliwości wyboru co do wysokości rat. W tym przypadku jednak świadczenie było określone, a dziedzicowi testator zapewniał elastyczność przy spełnieniu zobowiązania.

### *Fideikomis – nieskrępowana wola obciążonego?*

Szttywność rozwiązań przyjętych pod koniec republiki przełamana została przez wprowadzenie instytucji fideikomisów. Nieudany projekt Trebacjusza uelastycznienia zapisu *per damnationem* ziścił się przy mniej formalnych zapisach powierniczych. Przez wprowadzenie zaskarżalności w *cognitio extra ordinem* fideikomis stał się instytucją, która w większym stopniu dawała możliwość interpretacji mającej swe oparcie w woli autora dyspozycji. W odniesieniu do możliwości ustalenia treści fideikomisu przez obciążonego,

w źródłach spotkać można klauzule *si volueris, si iustum putaveris, si aestimaveris, si comprobaveris*. Przytoczmy dwa teksty autorstwa Ulpiana.

D. 30, 75 pr. (Ulpianus libro quinto disputationum): *Si sic legatum vel fidei commissum [fideicommissum] sit relictum „si aestimaverit heres” „si comprobaverit” „si iustum putaverit”, et legatum et fideicommissum debetur, quoniam quasi viro potius bono ei commissum est, non in meram voluntatem heredis collatum.*

D. 30, 75 pr. (Ulpian w księdze piątej Dysput): Jeśli zapis lub fideikomis pozostawiono w następujący sposób: „jeśli spadkobierca uzna to za dobre”, „jeśli to zatwierdzi”, „jeśli uzna to za słuszne”, zarówno zapis, jak i fideikomis będą należne, ponieważ powierzono je spadkobiercy jako uczciwemu człowiekowi, a nie pozostawiono jego nieskrępowanej woli.

Być może pierwotny tekst dotyczył wyłącznie legatów, a rozwiązanie było negatywne – *legatum non debetur*. Końcowy zaś fragment został dodany przez kompilatorów przy redakcji Digestów, aby zrównać rozwiązania dotyczące legatów i fideikomisów. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że kompilatorzy dodali wzmiankę o legatach. Swoboda, z jaką dopuszczona została możliwość zdecydowania o zakresie zobowiązania z fideikomisu przez obciążonego, kontrastuje z rygorem, z którym *veteres* odrzucili opinie Trebacjusza. Ulpian kładzie jednak nacisk na ograniczenie swobody decyzji obciążonego – podlega ona weryfikacji i jest zaskarżalna.

Przejdźmy do następnego tekstu zaczerpniętego przez kompilatorów justyniańskich z drugiej księgi Fideikomisów Ulpiana:

D. 32, 11, 7–8 (Ulpianus libro secundo fideicommissorum): *Quamquam autem fideicommissum ita relictum non debeatur „si volueris”, tamen si ita adscriptum fuerit: „si fueris arbitratus” „si putaveris” „si aestimaveris” „si utile tibi fuerit visum” vel „videbitur”, debetur: non enim plenum arbitrium voluntatis heredi dedit, sed quasi viro bono commissum relictum. 8. Proinde si ita sit fideicommissum relictum: „illi, si te meruerit”, omnimodo fideicommissum debetur, si modo meritum quasi apud virum bonum collocare fideicommissarius potuit: et si ita sit „si te non offenderit”, aequè debetur: nec poterit heres causari non esse meritum, si alius vir bonus et non infestus meritum potuit admittere.*

D. 32, 11, 7–8 (Ulpian w księdze drugiej Fideikomisów): Wprawdzie fideikomis nie jest należny, jeśli zapis brzmi „jeśli zechciałbyś”, to jednak będzie należny, jeśli zostanie dodana taka formułka: „jeśli uznałbyś”, „jeśli stwierdziłbyś”, „jeśli oceniłbyś”, „jeśli wydałoby ci się odpowiednie”, albo „jeśli będzie się wydawało”. Spadkodawca nie dał bowiem tutaj spadkobiercy pełnej swobody wyboru, lecz pozostawiono [fideikomis], tak jakby powierzając go uczciwemu człowiekowi. 8. Stąd jeśli fideikomis został sporządzony w ten sposób: „Temu a temu, jeśli się wobec Ciebie zasłuży”, to fideikomis jest jak najbardziej należny, jeżeli tylko fideikomisa-

riusz mógł zasłużyć się w ten sposób, który zaaprobowalby uczciwy człowiek. A jeśli jest tak: „jeśli nie wyrządzi ci szkody”, to tak samo będzie należny. I spadkobierca nie będzie mógł argumentować, że [fideikomisariusz] się nie zasłużył, jeśli inny uczciwy i niestranny człowiek mógł przyznać, że się zasłużył.

Klauzula *si volueris* („jeśli zechciałbyś”) powodowała nieważność fideikomisu, jednak dodanie zwrotu „jeśli uznałbyś, stwierdziłbyś, oceniłbyś” i innych klauzul tego typu uznawane było za dopuszczalne. Pierwszy zwrot uzależniałby bowiem fideikomis od nieskrępowanej woli spadkobiercy – brak więc tu byłoby źródła dla zobowiązania. Natomiast zwroty odnoszące się do oceny obciążonego pozwalały na weryfikację wykonania nałożonej prośby przez dysponenta w oparciu o kryterium, które zaaprobowalby modelowy *vir bonus*. Podobnie jeśli fideikomis został sporządzony z dodaniem klauzuli „temu, jeśli wobec ciebie się zasłużył” – spadkobierca nie może bronić się skutecznie, twierdząc, że fideikomisariusz się nie zasłużył, jeśli inny uczciwy i bezstronny człowiek twierdziłby, że się zasłużył.

### Podsumowanie

Rzymskie legaty, jako instytucja *ius civile*, ze względu na swój formalizm i wymóg użycia określonych słów dla wywołania danych skutków prawnych nie pozwalały w pełni na realizację życzeń zmarłego, jeśli zostały wyrażone w sposób niedoskonały. Z czasem próbowano temu zaradzić. Próbę uelastycznienia legatu damnacyjnego podjął żyjący w I w. przed Chr. Trebacjusz. Jednakże jego propozycja, by dziedzic mógł ustalić zakres ciążącego na nim zobowiązania, została odrzucona przez innych prawników. Z rygiorem, z jakim *veteres* odrzucili opinię Trebacjusza, kontrastuje swoboda, z jaką późniejsi prawnicy dopuszczali interwencję obciążonego w treść zobowiązania wynikającego z fideikomisu. Analiza poszczególnych zwrotów używanych w fideikomisach wskazuje, że przedmiotem zainteresowania jurystów było, czy w konkretnym przypadku chodziło o dopełnienie przez dziedzica życzeń lub prośb zmarłego. Fideikomis był instytucją, która pozwalała niejako – wedle słów Franciszka Longchamps de Bériera – na interwencję w przeszłość, jakiej nie dawała inna instytucja prawna<sup>34</sup>. Do podejścia tego nie mógł pretendować reżim prawny legatów. Z czasem jednak i to się zmieniło.

<sup>34</sup> F. Longchamps de Bérrier, *op. cit.*, s. 188.

### Abstract

#### Content of legacy and the heir's will in Roman law

The debate held by ancient lawyers on the question of an heir's power to decide upon the extent of a performance under the legacy *per damnationem* is the subject of this paper. For example: the testator omitted to specify the amount of wine, olive or salt fish bequeathed under a legacy *per damnationem*. Does it make legacy invalid? – or maybe the heir has a power to decide on how much of these commodities are to be owned? Or perhaps the legatee is entitled to take all of the things left by testator? Should we rather uphold the will of the testator or bear the consequences of the testator's failure to express his will in a clear and definitive manner? Could the legacy *per damnationem* rely on a measure of cooperation between the testator and heir? What is the role of typical Roman social value like *fides* as far as the estimation of validity of such legacies is concerned? And what are the legal instruments to qualify the performance of the heir as proper or not? Was *fideicommissum*, emerging institution of inheritance law, more elastic instrument for testators? The paper includes texts of Roman jurists from the classical period taken from the Digests of Justinian, giving some proposals of their interpretations.

**Key words:** Roman law, wills, legacies, trusts

### Streszczenie

#### Wola dziedzica a treść legatu w prawie rzymskim

Przedmiotem artykułu jest zagadnienie dopuszczalności powierzenia dziedzicowi ustalenia zakresu świadczenia w rzymskim legacie *per damnationem*. W artykule analizowane są teksty rzymskich jurystów z okresu klasycznego. Przykładowo: testator nie określił ilości rzeczy zapisanych gatunkowo: oliwy, wina, solonej ryby. Czy legat będzie ważny? – czy też dziedzic będzie uprawniony do określenia miary zapisanych rzeczy, a tym samym określi treść świadczenia? Czy może legatariusz będzie uprawniony do żądania świadczenia wszystkich rzeczy z zapisanej kategorii? Czy powinniśmy dążyć do utrzymania w mocy dyspozycji testatora, czy raczej uznać, że nie wyraził swej woli w sposób dostatecznie określony? Czy legat damnacyjny może polegać na współpracy między testatorem a dziedzicem? Dziedzic pełniłby wówczas funkcję pośrednika, elastycznie dostosowując do rzeczywistości życzenia zmarłego. Jakie są prawne instrumenty służące uznaniu, że wypełnienie legatu przez dziedzica nastąpiło w sposób prawidłowy? Czy fideikomis był bardziej elastycznym narzędziem, umożliwiającym wypełnienie woli *de cuius*?

**Słowa kluczowe:** prawo rzymskie, testament, legaty, fideikomisy